Po konfiskacie nakład drugi
Nr. 254

Kraków, sobota 1 listopada 1930

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKOW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianą adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Zaduszki wyborcze

Tu groby, groby i groby,
O, Panie, z grobu ich zbudź
Na przeciąg wyborczej doby
I kartki do urny wrzuć.
Modlitwa sanacyjna.

Zaduszki. Bije północ. Na cmentarzu niezwykłe ożywienie. Z grobów wstają duchy zmarłych. Witają się z sobą i wiodą rozhowory:

— Jesteśmy wezwani.

— Błogosławiona niech będzie sanacja!

— Bodaj na jeden dzień zmartwychwstaniemy.

— Zmartwychwstaniemy!

— Bodaj na jeden dzień!

— Jakie to szczęście dla nas.

— Wybory to szczęśliwa dla nas okoliczność.

— Od roku 1911 nie mieliśmy już takiej sposobności.

— Odkąd Austrja położyła się w grób.

— W Polsce niepodległej nie wzywano nas.

— Polskie wybory obywały się bez nas.

— Dopiero teraz wreszcie nas wezwano.

— Dopiero teraz.

— Dopiero sanacja przypomniała sobie o nas.

— Dopiero sanacja wskrzesiła dawne galicyjskie wybory.

— Dopiero sanacja wywołała nas z grobów.

— Ażebyśmy jej pomogli do zwycięstwa.

— Ażebyśmy pomogli do zwycięstwa idei pomajowej.

— Naszemi kartkami.

— Niech żyje pierwszy marszałek Polski!

— Niech żyje!

I rozbrzmiały przyciszone tony chóralnej pieśni:

Kto mnie wołał? czego chciał?
Zebrałem się w com ta miał.
Trza się do wyborów brać,
Ręce myć, suknie prać.
Nie bede tu próżno stać!
Dawne galicyjskie wzory,
Na wybory, na wybory!
Pójdziem wszyscy kartki dać...

— Do widzenia za dwa tygodnie przy urnie wyborczej!

— Niestety nie wszyscy; ci z nas, których wyreklamowano, nie będą mogli zmartwychwstać.

— Przeklęci socjaliści! Przeklęty centrolew!

— Ale i tak nas jeszcze dość zostało.

— Jeszcze pokażemy, co potrafimy!

— Ale jeśli tam przy urnie czekać na nas będą ci przeklęci socjaliści, ci opozycjoniści z tęgiemi kijami??

— I odeślą nas z miejsca napowrót na cmentarz??

— I jeszcze nam coś dołożą??

— Nie bójcie się! Obroni nas policja!

— A więc do widzenia za dwa tygodnie!

— Do widzenia przy urnie!

Zapłata za poparcie sanacji

Niema, zdaje się, tak naiwnego, któryby uwierzył, że ziemianie z przekonania czy z entuzjazmu dla Piłsudskiego stanęli w szeregach sanacji. Ziemianie byli i pozostali konserwatystami, dla których przeszłość rewolucyjna obecnych sanatorów jak i sanacyjne metody są wstrętne. Ale ziemianie zawsze się rozumieli na swym interesie, pozatem zawsze uważali za powołanie konserwatysty iść z rządem, bo któż może zapewnić wszystkie te udogodnienia, bez których rolnictwo rzekomo nie może żyć?

Ziemianie nie źle wyszli na swym akcesie do sanacji. Trochę to wprawdzie kosztuje i towarzystwo dla pp. dziedziców nie całkiem odpowiednie, ale za to wyszli znów na światło dzienne, znów są czynnikiem politycznym i — co jest najważniejsze — mają dostęp do kas i instytucyj państwowych. Wystarczy przeczytać w sprawozdaniach obu banków państwowych: Gospodarstwa Krajowego i Rolnego cyfry wykazujące udział ziemian w danych przez te banki pożyczkach, aby zrozumieć tę „gorącą miłość", jaką ziemianie odczuwają obecnie — dawniej było inaczej — do sanacji.

Ale państwo czy jego bank nie może darować. Może być hojnem w udzielaniu kredytów, może liczyć niższy niż normalny procent, może rozłożyć pożyczkę na długie terminy, ale koniec końców kiedyś zapłacić trzeba. Obecnie zapadły do zapłaty krótkoterminowe kredyty w powyższych dwóch bankach, ale ziemianie nie chcą płacić, chcą odroczenia i w tym celu Rada naczelna organizacyj ziemiańskich złożyła ministrom gospodarczym oraz władzom centralnym instytucyj kredytowych memorjał w sprawie sytuacji kredytowej rolnictwa. Memorjał podkreśla, że krótkoterminowe zadłużenie rolnictwa, wynoszące w BGK, Banku Rolnym i Polskim sumę 141'5 milj. zł., a płatne w najbliższych miesiącach, może być zlikwidowane chyba tylko pod warunkiem dalszego pogłębienia depresji w rolnictwie. Organizacje ziemiańskie domagają się rozłożenia tych spłat na lat 5, z tem, że pierwsza rata płatna będzie za rok. Równocześnie nastąpić powinno zmniejszenie oprocentowania.

Tylko tyle! Zamiast na 3 miesiące kredyt na 5 lat i to po niższem oprocentowaniu. I takie żądanie stawia się w tymsamym czasie, gdy Bank Polski zmniejszył czas, na jaki eskontowane przez niego weksle mogą opiewać, z 90 na 75 dni z równoczesnem ograniczeniem eskontu wogóle i po niedawnem podniesieniu stopy procentowej.

Ziemianie grożą, że w razie żądania od nich zapłaty depresja w rolnictwie jeszcze się powiększy. Prawda, ceny zbóż są niskie, ale za to wywóz kwitnie, a to daje tak rzadką dziś gotówkę, daje zwroty ceł i inne korzyści. Wiadomo przecież, że we wrześniu wywieziono 88 tysięcy ton zboża, w październiku wywóz też szparko idzie; wiadomo, że z tytułu premij wywozowych rolnicy otrzymali we wrześniu 5'7 miljona zł. — wszystkiego im zamało, państwo ma im płacić, płacić i wciąż płacić za to, że mu robią łaskę i każą swym parobkom uprawiać swe łany.

Korzyści polityczne z konkubinatu z sanacją — owszem, ale korzyści doraźne t. j. pieniądze — patrz wywiady — to przecież pewniejsza i lepsza rzecz. Że Radziwiłł będzie posłem a Lubomirski sanatorem, z tego żyć i to dobrze żyć nie można. Państwo musi na to dać środki.

Czas odnowić przedpłatę na listopad

Jak my walczymy, jak nas zwalczają

Życie nie jest romansem, mówi się na określenie trudnych warunków, w jakich zwykli, dziedzicznie nieobciążeni śmiertelnicy muszą borykać się z życiem, aby nie utonąć. O wyborach, szczególnie wyborach w Polsce, także nie można powiedzieć, aby były romansem czy idyllą. A mogłyby być, gdyby pewne tak dobrze znane czynniki nie wysilały się na utworzenie przez kilka tygodni okresu wyborczego na ziemiach polskich piekła, w którem uczciwi ludzie znoszą naprawdę męki duchowe, nie mogąc patrzeć na to wszystko, co się nazywa sanacyjną akcją wyborczą.

Walka wyborcza — i owszem. To jest wszędzie, gdzie ta walka nie odbywa się pod kuratelą albo naciskiem rządu, rzeczą normalną i pożądaną. Dla miljonów obywateli walka wyborcza jest jedyną okazją dla bezpośredniego zetknięcia się różnych opinji wyrażających się w stronnictwach, podczas gdy w wybranym Sejmie ścierają się przedstawiciele tych stronnictw na szerszej materjalnie, ale węższej ilościowo przestrzeni. Akcja wyborcza, jak powiedział wybitny polityk, jest egzaminem mas co do swej dojrzałości politycznej, im ona jest spokojniejszą, w im bardziej cywilizowanych formach ona się odbywa, tem większy dowód, że społeczeństwo dojrzało do samorządzenia się.

U nas w akcji wyborczej największy i najdotkliwszy dla jej normalnego przebiegu udział bierze czynnik, którego udział jest ustawą ściśle ograniczony i który pod żadnym warunkiem nie może być w tej walce stroną: rząd. Nie zaprzeczamy, że rząd jest zainteresowany w wyniku wyborów, szczególnie nasz rząd obecny, który wisi w powietrzu, oparty tylko o siłę materjalną, bez rezonansu w społeczeństwie, mówiąc otwarcie: utrzymujący się wbrew woli społeczeństwa. Ale to zainteresowanie przechodzi wszelkie granice zakreślone dla czynnika trzeciego, podrzędnego, którego jedynem i wyłącznem zadaniem jest — nieinaczej jak w normalnych czasach — czuwać nad tem, aby walka między stronnictwami, walka o programy i ich wykonanie, nie zamieniła się w walkę między ludźmi, w walkę fizyczną.

Wzorując się na lepszych wzorach europejskich, uważamy bezpośredni udział rządu w walce wyborczej za jawne wystąpienie przeciw jego obowiązkom i prawom. Wolno naturalnie każdemu z ubiegających się o mandat pp. ministrów mówić na zgromadzeniu wyborczem to, co uważa za wskazane dla poparcia swej kandydatury, ale tymsamym pp. ministrom z ich gabinetów urzędowych nie wolno wydawać rozporządzeń, nie wolno nie widzieć rozporządzeń czy zarządzeń ich podwładnych, które przechylają szanse na jedną stronę i właśnie na tę, po której leży interes rządowy. U nas dzieje się nietylko to, ale jeszcze więcej: rząd identyfikuje się z jednem ze stronnictw stających do wyborów i to w sposób zupełnie jawny, nawet chlubiąc się tem i uważając opozycję przeciw temu za wystąpienie antypaństwowe.

W każdej walce toczącej się między dwoma czy więcej przeciwnikami naczelną zasadą stron neutralnych jest zachowanie równości szans tj. nieforytowanie jednej strony ze szkodą dla drugiej. Pamiętamy np., że gdy w pierwszych latach wojny światowej Anglja i Francja zaopatrywały się w wiele rzeczy w Ameryce, podczas gdy Niemcom było to niemożliwe, Ameryka wyraźnie oświadczyła, że chce sprzedawać wszystkim, którzy się zgłoszą i to mimo, że sympatje jej nie były po stronie Niemiec. Rząd, który ma obowiązek być neutralnym i otaczać równą opieką wszystkich, wyszedł z tej neutralności i to w sposób tak jawny, że ludzie mają wrażenie, nawet nabierają przekonania, że rząd a BB to identyczne czynniki, że BB walczy o mandaty dla rządu, rząd zaś popiera BB dla utworzenia sobie podpory przeciw innym, niemniej równouprawnionym opinjom.

W tych warunkach, gdy z jednej strony stają do walki stronnictwa i ludzie, których jedyną siłą jest przekonanie i program a z drugiej rozporządzająca siłą całego państwa strona — w tych warunkach o równych szansach, o równem traktowaniu, o zachowaniu neutralności niema mowy. My w byłej Galicji przez dziesiątki lat austrjackiego życia parlamentarnego przyzwyczailiśmy się do takiego właśnie jednostronnego postępowania rządu, który popierał te stronnictwa, które gwarantowały mu — w zasadzie na to wychodziło — lojalności wobec zaborcy. W Polsce jedynym obowiązkiem obywatela jest lojalność wobec państwa, które nie może być identyfikowane z zmieniającemi się rządami. Odwrotnie rząd, każdy bez wyjątku, ma obowiązek zachować lojalność wobec wszystkich obywateli, także wobec tych, którzy z jego czynami, a nawet z jego istnieniem nie zgadzają się.

Tymczasem u nas rząd ma widocznie pojęcie, że istnieją dwie kategorje obywateli: tacy, którzy życzą sobie jego utrzymania i tacy, którzy dążą — naturalnie na legalnej drodze — do jego usunięcia. I ten rząd nie rozdziela wedle swego obowiązku po równej części świateł i cieni — nie, on obdarza światłem swej władzy i siłą swych rzeczywistych i uzurpowanych uprawnień tylko pierwszą kategorję, drugą zaś traktuje jak wroga, wobec którego wszystkie środki walki prowadzące do zniszczenia przeciwnika są dobre i usprawiedliwione.

Tak a nie inaczej wygląda u nas to, co tak słusznie i tak trafnie nazwano „robieniem" wyborów. Sam fakt, że wybory się „robi", jest sprzeczne z duchem i celem wyborów; wstrętne dążenie do sfałszowania woli ludności, do przeforsowania mandatów dla tych, którym społeczeństwo odmawia swego zaufania. Oni walczą dla sfałszowania wyborów, my walczymy dla zwycięstwa prawdy.

Bandycki napad bojówki BB na Dom Akademicki we Lwowie

Onegdaj po godzinie 9 wieczór banda opryszków poczęła bombardować kamieniami okna sali Domu akademickiego przy ul. Lozińskiego, w której znajduje się bufet. Do kamieni przywiązane były flaszki, napełnione kwasem dymnym, zmieszanym z chlorem potasu. Płynem tym oblano bufet, niszcząc przekąski. W bufecie znajdowało się wówczas kilka osób. Nim się zorientowano i zarządzono pościg, napastnicy zbiegli. Jeden z nich, widocznie herszt szajki, ubrany w jasną zarzutkę i kapelusz, ochraniał spólników napadu w czasie ucieczki.

Bandyci zbili ogółem 9 szyb w trzech oknach, oraz jedną szybę w przeciwległych drzwiach, wiodących do bufetu.

W tym czasie odbywało się zebranie studentów w sąsiedniej sali, w której znajduje się czytelnia. Napastnicy zamierzali obrzucić kamieniami wlecujących i przy pomocy dymiących gazów wywołać pomiędzy nimi panikę, przez pomyłkę powybijali jednak szyby w bufecie.

Na pewien czas przed napadem ktoś informował się telefonem, czy już odbywa się zebranie. Świadczy to, że napad był przygotowany, widocznie chodziło o rozbicie wiecu. Policja, jak zwyczajnie, jawiła się na miejscu, gdy już nikogo nie było.

Niezwykła pretensja

Przed paru dniami stał się ofiarą napadu bandyckiego w podróży — czołowy kandydat listy narodowej w okręgu tarnopolskim, dr. Władysław Świrski, będący zarazem redaktorem „Lwowskiego Kurjera Porannego".

Otóż dziennik ten przynosi obecnie charakterystyczny dalszy szczegół. Mianowicie otrzymał on informację z Czortkowa, że do mieszkania dyrektora tamtejszego Banku Zaliczkowego, p. Koszałki zjawił się p. Gomułkiewicz, referent w starostwie i zaczął mu robić ostre wymówki, że udzielił gościny dr. Świrskiemu. Dyr. Koszałka, który jest krewnym dra Świrskiego, odpowiedział oburzony, iż jeszcze w Polsce wogóle rannym udziela się schronienia, a cóż dopiero krewnym.

Odpowiedź ta była dostateczną odprawą, danąą człowiekowi, który, będąc funkcjonarjuszem administracyjnym (choć nie podano tu, czy jako prywatna jednostka, czy w charakterze urzędowym składał to wizytę) interesuje się nie tem, **gdzie ukrył się sprawcy napadu**, tylko tem, **kto i dlaczego przyjął do swojego mieszkania osobę, którą pobili oni kolbami rewolwerów** i która z trudem z ich rąk się wymknęła.

Komentarz własny „Kurjera Lwowskiego" sprowadza nadto tę sprawę na tory meldunkowe. Mianowicie zwraca uwagę władz i prokuratora w Czortkowie, że zachowanie się p. Gomułkiewicza było tem dziwniejsze, że dr. Świrski został **pozbawiony przez opryszków wszelkich dokumentów osobistych**, że napad zaszedł dnia poprzedniego o godz. 8 rano, a bandyci zniknęli w Czortkowie. Dlaczegóż więc p. Gomułkiewiczowi zależało na tem, aby dr. Świrski nie znalazł schronienia u kogoś, kto mógłby poświadczyć jego tożsamość?

Zapewne, że niemożność wylegitymowania się sprawiłaby dr. Ś. pewne trudności w mieście, którego nie jest stałym mieszkańcem. Nietylko w hotelu żądają legitymacji, ale nawet doniesienie o napadzie, którego stał się ofiarą, wymaga od skarżącego się pewnych gwarancyj, kim jest on rzeczywiście.

Tymczasem z opisów widać, że owego funkcjonarjusza w Czortkowie zafrapowało głównie to, iż dr. Świrski jest kandydatem opozycyjnym. A takiemu nie przystoi czynić żadnych udogodnień, nawet udzielać dachu nad głową?

Jeżeli tak było istotnie — przypominałoby to cokolwiek — rozumowanie rosyjskiego oficera żandarmerji, urzędującego na dworcu, gdy skierowano doń pasażera, okradzionego w podróży. — Żandarm, słuchając skargi poszkodowanego, równocześnie zerkał mu pod niedopięte palto i zauważył szamerunki od niedozwolonej w ówczesnym zaborze rosyjskim czamarki. Wkońcu orzekł: „No to, że pana okradli, to się niejednemu zdarza, rzecz wogóle zwyczajna, niedobrze zaś jest, że pan w takim kontusiku chodzi..."

Chodziłoby o to, ażeby nasza administracja wzorowała się bardziej na przykładach zachodnich.

Bucharin aresztowany?

Donoszą z Moskwy, że Bucharin został aresztowany. Centralny komitet partji komunistycznej Rosji zażądał od niego, aby potępił działalność opozycji prawicowej, czemu Bucharin odmówił, poczem miało nastąpić jego aresztowanie. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas ze strony urzędowej niema. Jak wiadomo, Bucharin już kilkakrotnie podlegał karom, ostatnio w listopadzie ub. r. został wykluczony z biura politycznego, mimo złożenia oświadczenia, że odłącza się od „trockistów" i poddaje się zarządzeniom partji.

Walka z bezrobociem

Obradująca w Kolonji konferencja Międzynarodówki socjalistycznej i zawodowej uchwaliła następujące bezpośrednie żądania dla przeprowadzenia walki z bezrobociem:

1) odparcie wszystkich prób obniżenia płac,
2) podwyższenie siły nabywczej mas,
3) utrzymanie i rozbudowanie wystarczającego zabezpieczenia dla utrzymania bezrobotnych przy życiu,
4) zabezpieczenie pokoju i demokracji.

Konferencja odbędzie następne posiedzenie w pierwszych dniach grudnia br.

Międzynarodówka o Polsce, Austrji i Finlandji

Wspólna konferencja Zarządów Międzynarodówki socjalistycznej i zawodowej w Kolonji uchwaliła na posiedzeniu w dniu 29 października następującą rezolucję polityczną:

„Fala reakcji idzie przez Europę. Bez osłonek wypowiada się walkę demokracji. **W Finlandji i Polsce odbywające się wybory** postawiły w cień osławione „galicyjskie wybory" za rządów habsburskich.

„Robotnicy w Austrji i **Polsce** przystępują w najbliższych tygodniach do walki wyborczej. **Najgoretsze życzenia całego międzynarodowego ruchu robotniczego** towarzyszą im w tej walce, która jest istotną częścią wielkiej walki prowadzonej przez klasę robotniczą dla zapewnienia warunków swej zawodowej i politycznej pracy: **walki o utrzymanie demokracji."**

Jak wygląda gospodarka kapitalistyczna koncernu drzewnego w Polsce

Zarząd centralny Związku robotników przemysłu drzewnego otrzymał następujące informacje:

Angielski koncern drzewny, obejmował w Polsce przedsiębiorstwa w różnych miejscowościach, jak w Wygodzie, Worochcie, Dolinie, Delatynie, Stołpcach itd. Przedsiębiorstwa koncernu zatrudniały normalnie kilkanaście tysięcy robotników leśnych i tartacznych oraz kilkuset pracowników umysłowych. W koncernie tym odgrywały poważną rolę dwie grupy finansowe: grupa angielska z Betenem na czele i wiedeńska z baronem Gutmannem. Aranżerami byli bracia Mandlowie. — Dwaj ci panowie puścili w ruch na giełdzie londyńskiej olbrzymi aparat reklamowy i obiecywali 18% dywidendy. Urządzili w Londynie i we Wiedniu bardzo drogie aparaty administracyjno-komercjalne, ponasyłali do Polski najrozmaitszych inspektorów, którzy pobierali diety w tysiącach dolarów, a w kraju angażowali dyrektorów w rodzaju Żeliski, Kleina i Gernera.

Polski przemysł drzewny nie jest rozumie się w stanie ani płacić 18% dywidendy, ani opłacać za „reprezentacje" tysiące dolarów miesięcznie dyrektorom londyńskim i wiedeńskim, ani też wytrzymać gospodarki krajowych dyrektorów wyżej wymienionych. Uczciwie pracujący kierownicy przedsiębiorstw są bezsilni. W rezultacie okazało się, że tenże koncern (trust) ma 797 tysięcy funtów szterlingów straty. Straty te wyliczył p. Ludwik Sonnenfeld, generalny dyrektor Offy (już w ubiegłym roku poddała dyrekcja koncernu przedsiębiorstwa polskie pod kuratelę Offy). Na straty składają się wedle sprawozdania następujące pozycje: 355.000 funtów szterlingów w związku z likwidacją Century, 395.000 funtów szt. odpisy wartości materjałów, odsetki, wysokie koszta administracyjne (to są właśnie te rabunkowe gaże zagranicznych dyrektorów), a 47.000 funtów szt. na rozmaite wydatki. Zagadkowo wygląda pozycja straty z tytułu likwidacji Century, w horendalnej wysokości 355.000 funtów szterlingów. Za likwidację koncesji Century w puszczy Białowieskiej zapłacił rząd polski tytułem odszkodowania 375.000 funtów szterlingów, ponadto miał jeszcze za urządzenie zapłacić około 150.000 funtów szt. Za drzewo z lasów państwowych płaciła spółka na skutek zbrodniczej umowy ze starym zarządem lasów państwowych ceny śmiesznie niskie. Koncern był w posiadaniu Century przez stosunkowo krótki czas. Skąd takie olbrzymie straty, jeżeli się dostało od rządu polskiego samego odszkodowania nie licząc innych — *dwa miljony dolarów*. Wiemy wprawdzie, że się porządnie obłowili przy likwidacji Century, rozmaici londyńscy i wiedeńscy dyrektorowie i aferzyści, zaangażowano nawet specjalnie dla likwidacji jakiegoś admirała angielskiego za drogie pieniądze, którego specjalnem zadaniem miało być „imponować" polskiemu zarządowi lasów państwowych.

Ale mimo to, jest zapodziane kilka miljonów dolarów bez publicznego wytłumaczenia, rzeczą nadzwyczajną nawet w skorumpowanym świecie wielkokapitalistycznym. Spółka Century wyrządziła szkodę naszemu państwu, ale też nie mniej zostali obrabowani ostatni właściciele Spółki. Kto się wzbogacił na tych rabunkach — tego nie wykazują. Jest to jednak duża panama — z tą różnicą, że historyczna afera Panamy została ostatecznie publicznie wyświetloną — natomiast skandal Century kryje się nadal w mrocznych cieniach.

Koncern Anglo-European nie ogłosił niewypłacalności, walne zgromadzenie akcjonarjuszy załatwiło sprawę w inny sposób: Odpisano z wartości akcyj o nominalnej wysokości jednego miljona funtów szterlingów okrągło 800.000 funtów szt. i na nowo je ostemplowano na wartość 205.000 funtów szterlingów. Ponadto zrezygnowała grupa angielska wogóle ze swoich akcyj wartości 200.000 funtów szterlingów — wycofując się w ten sposób wogóle z całego interesu. Pojedyńcze przedsiębiorstwa koncernu znajdujące się w Polsce zostały odstąpione Spółce akcyjnej „Continentale" Forstindustrie w Schafhuzie, za którą stoi wiedeński baron Gutmann. Trust nominalnie dalej istnieje, ale ma w swojem posiadaniu tylko pakiet akcyj „Süddeutsche Holzindustrie", z polskiem przedsiębiorstwem nie ma nic wspólnego, angielski kapitał wycofał się w zupełności. Polskie przedsiębiorstwa koncernu można uważać jako znajdujące się w stanie likwidacji.

UWAGI

Ambaras z pp. Czumami

Pułkownikowska „Gazeta Polska" oświadcza, że kandydujący w okręgu nowosądeckim Czuma nie jest identyczny z Czumą, którym się zasilili bebesowcy, lecz że chodzi tu o inną osobę tegoż nazwiska, która jest profesorem katolickiego uniwersytetu w Lublinie. Przy tej okazji jednak oburza się na zasadę „qui pro quo". Czyżby BB tak shardziało, że uważa, iż głośny Czuma jest w sam raz dla BBS, ale w „lepszem" towarzystwie, w BB, zasiadaćby jeszcze nie mógł?

Aresztowania

ZNÓW ARESZTOWANY KANDYDAT CENTROLEWU

Dnia 29 października został aresztowany w Zygodowicach (pow. wadowicki) ob. Franciszek Świadek, kandydat Centrolewu z ramienia Wyzwolenia. Przyczyną tego aresztowania ma być podobno wiec Centrolewu w Sułkowicach, odbyty w niedzielę 26 października. Ob. Świadek został przewieziony autem do Wadowic i osadzony w tamecznem więzieniu. Bebechy odgrażają się, że tak samo będzie ze wszystkimi „niewygodnymi". Zapominają tylko, że zamało by było kryminałów w Polsce do tego.

TADEUSZ REGER

Blok socjalistów na Śląsku

Polska Partja Socjalistyczna (PPS) i Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy w Polsce (DSAP) idą na Śląsku do wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej w osobnym „Bloku Socjalistów", którego listy okręgowe nie będą przyłączone do listy państwowej Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu.

W dniu, w którym telegraf i radio rozniosły po świecie tak nieprawdopodobną, a jednak tak bardzo prawdziwą wiadomość o aresztowaniu posłów i przywódców opozycji w Polsce, obradowała w lokalu klubu socjalistycznego w Sejmie śląskim w Katowicach wstępna konferencja obydwu okręgowych komitetów PPS: katowickiego i cieszyńskiego, wspólnie z reprezentantami towarzyszów niemieckich, na której zapadła jasna i wyraźna uchwała, że PPS i DSAP na Śląsku — przy nadchodzących wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej pójdą razem solidarnie w samodzielnym bloku socjalistycznym.

W długiej, bardzo szczegółowej, analitycznej dyskusji, rozważono spokojnie, drobiazgowo i nad zwyczaj gruntownie wszystkie „za" i „przeciw". Wynikiem tych rozważań była wymieniona na wstępie uchwała, a dalszym jej owocem uchwały naszych konferencyj przedwyborczych w Katowicach dnia 28 września i w Skoczowie dnia 5-go października 1930 roku. Kilkakrotne narady Komitetów Wykonawczych obydwóch OKR-ów z towarzyszami niemieckimi przyczyniły się do zgodnego ustalenia listy kandydatów, kolejności kandydatów, i związanych z wyborami zagadnień agitacyjnych i organizacyjnych. Ponieważ CKW PPS i Rada Naczelna PPS wszystkie powyższe uchwały zatwierdziły, więc możemy przedłożyć ogółowi wyborców na Śląsku listy kandydatów, na których widnieją w bratniej zgodzie uszeregowani w kolejności, będącej naturalnym wyrazem sił i stosunków, panujących w naszych okręgach, nazwiska znanych i zasłużonych działaczów politycznych i zawodowych, zarówno polskich jak i niemieckich.

W okręgu wyborczym Nr. 40, obejmującym powiaty: Cieszyn-Bielsko-Rybnik i Pszczyna, oraz miasto Bielsko, cała lista kandydatów brzmi: 1) Tadeusz **Reger**, redaktor w Cieszynie, były poseł; 2) Jan **Lukas**, naczelnik gminy w Starem Bielsku; 3) Roman **Motyka**, były hutnik w Leszczynach; 4) Franciszek **Zieleźnik**, naczelnik gminy w Czechowicach; 5) Dr. Zygmunt **Glücksmann**, adwokat w Bielsku; 6) Józef **Machel**, były poseł na Sejm śląski, w Cieszynie; 7) Franciszek **Banek**, inwalida wojenny w Jaroszowicach.

Lista ta otrzymała Nr. 22.

DLACZEGO POLSCY SOCJALIŚCI NA ŚLĄSKU WSPÓŁDZIAŁAJĄ Z SOCJALISTAMI NIEMIECKIMI?

Ogół polski słusznie domaga się wyjaśnienia i odpowiedzi na dwa pytania: 1) Dlaczego polscy socjaliści na Śląsku łączą się z Niemcami? 2) Dlaczego nie idziemy razem ze Związkiem Obrony Prawa i Wolności Ludu?

Postaramy się, wedle możności, w krótkich, lapidarnych (jak z kamienia wykutych) zdaniach rzecz wyjaśnić.

Oto przedewszystkiem walka nacjonalistyczna, prowadzona od niedawna w obozie socjalistycznych na Śląsku Górnym, nie miała i nie ma nic wspólnego, ani ze socjalizmem, ani z uczciwą i rozumną obroną słusznych praw narodowych, czy to Polaków, czy Niemców. Była ona podsycana i podtrzymywana w interesie klas posiadających, a na szkodę proletarjuszów przez zdrajców, lub półgłówków. Gdy jednak ludzie tacy, jak: Biniszkiewicz, Rumpfeld, Danel, Czuma i im podobni zniknęli z widowni życia robotniczego, gdy nastąpiło czystsze powietrze, natychmiast zniknęły zacietrzewienie i nienawiść, a duch zgody zawitał stopniowo w poważnione dotąd bratnie szeregi robociarskie. Robotnicy żywiołowo domagają się wspólnej, solidarnej walki, jak wspólną jest ich pańszczyzna w jarzmie beznarodowego i bezwyznaniowego kapitału. A kiedyż ta solidarność ma się lepiej przejawić, jak nie w czasie strajku i podczas wyborów?

Było to tem konieczniejsze i stało się tem łatwiej, że na Śląsku Cieszyńskim wśród klasy robotniczej nigdy takich jaskrawych przeciwieństw i sporów narodowościowych nie było; tu od 40 i więcej lat istniały zawsze i istnieją do dziś dnia wspólne organizacje zawodowe i gospodarcze, jak domy robotnicze, spółki spożywcze, są nawet wspólne urządzenia kulturalne, lub polityczne, jak np.: kluby radców miejskich w Cieszynie i w Bielsku itp.

Socjaliści niemieccy w Bielsku dali dobry przykład: już w roku 1922, gdy warcholstwo Biniszkiewicza nie dopuściło do utworzenia wspólnych list na całym Śląsku, towarzysze niemieccy w Bielsku, nawet bez żadnych zabiegów ze strony Polaków, oddali swoje głosy na listę kandydatów PPS.

Sojusz wyborczy, zawarty między polskimi i niemieckimi socjalistami w roku 1928, był dojrzałym owocem postanowień całej partji. Czyż mieliśmy teraz w ogniu najstraszniejszej walki, gdy prześladowania wszelkiego rodzaju dziesiątkują szeregi naszych najofiarniejszych bojowników, wszczynać na nowo wojnę narodowościową w łonie tak srodze uciśnionej klasy robotniczej? W jakim celu, dla kogo mielibyśmy opuszczać doświadczonych i wiernych towarzyszów? Czyż nie widzimy co dzień, jaką pożałowania godną, pogardliwą i pogardzaną przez swoich chlebodawców rolę grać muszą różne BBS-y i wszyscy odszczepieńcy wielkiego międzynarodowego ruchu robotniczego?

W roku 1928, mimo wspólnoty z towarzyszami niemieckimi, uzyskaliśmy na całym Śląsku tylko jeden mandat w okręgu Cieszyn—Bielsko—Rybnik—Pszczyna. Ale właśnie w tym okręgu własne głosy PPS wystarczyły wówczas do zdobycia tego jedynego mandatu na Śląsku. Głosy towarzyszów niemieckich przyczyniły się tylko do uświetnienia zwycięstwa PPS, nie wystarczyły one jednak niestety do zdobycia mandatu także dla niemieckiego socjalisty. Jeżeli tym razem będzie wynik lepszy, to tylko nieopatrzny faryzeusz i oszczerca będzie miał czoło twierdzić, że to polskiemi głosami zdobyto mandat dla Niemca.

Natomiast, jeżeli na Górnym Śląsku zwycięstwo uwieńczy nasz wspólny wysiłek, to tam mandat polskiego socjalisty będziemy mieli do zawdzięczenia niewątpliwie głosom niemieckich robotników. Wszak wszędzie na pierwszem miejscu jest kandydat polski.

Wywracaniem koła do góry nogami są brednie prasy nacjonalistycznej, że głosami polskich robotników chcemy przysporzyć mandaty Niemcom. Rzecz ma się wręcz przeciwnie: przez skupienie głosów niemieckich robotników na listy „Bloku socjalistów" odbieramy głosy niemieckim listom burżuazyjnym i nacjonalistycznym. Polscy nacjonaliści chcieliby, abyśmy temi głosami ich poparli, a sobie nóż do gardła przyłożyli. Widać, mają kręćka w głowie. Inaczej trudno to nazwać.

DLACZEGO NIE CENTROLEW?

Nie ulega wątpliwości, że na Śląsku Cieszyńskim, gdzie jest stara kultura polityczna, gdzie organizacje socjalistyczne są silne i ruch robotniczy jednolity, gdzie niema dotąd żadnych BBS-ów, ani NPR-ów, ALE WŁAŚNIE DLATEGO NIEMA TEŻ ŻADNYCH KOMUNISTÓW, idea Centrolewu i Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu spotkała się z uznaniem i zrozumieniem u ogółu klasy robotniczej, nietylko u Polaków.

Ale na Śląsku Górnym, gdzie walka klasowa jest znacznie ostrzejsza, gdzie rozbicie w organizacjach jest chroniczną chorobą, gdzie wciąż trwają niesnaski i współzawodnictwo z żółtemi związkami federantów, chadeków i enpeerów, gdzie — dzięki temu — co chwila wybuchają dzikie strajki, przegrywane skutkiem zdrady i niedołęstwa — w wyniku tego wszystkiego — znaczne są wpływy komunistów.

Na Śląsku niema wcale ani „Wyzwolenia" ani „Stronnictwa Chłopskiego", ani też odłamu NPR, który należy do Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu. „Piast" zaś istnieje tylko w osobach kilku przywódców na Śląsku Cieszyńskim.

To wszystko rozważywszy, przedłożyliśmy nasze położenie CKW i Radzie Naczelnej i znaleźliśmy zrozumienie i uznanie.

W zgodzie tedy z interesami partji, za jej wyraźnem zezwoleniem i zatwierdzeniem utworzyliśmy **„BLOK SOCJALISTÓW"**, którego ideową deklarację tak, jak ona została ogłoszona przez naczelne władze partji, umieściliśmy już osobno w prasie partyjnej.

Nie potrzebujemy dodawać, że posłowie i senatorzy, wybrani z list tego **„BLOKU SOCJALISTÓW"** pójdą w Sejmie solidarnie ze Związkiem parlamentarnym polskich socjalistów, a razem z nim, z posłami, wybranymi ze Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu.

Hocki-klocki

DOPIERO OD D

— Dlaczego marszałek Piłsudski tak znienawidził „ABC", że aż je zniszczył?

— Bo jego alfabet zaczyna się od D.

Z dnia

CYNIZM GŁÓWNEGO ORGANU SANACJI

„Gazeta Polska" w nrze 300 z 31 października drukuje artykuł wstępny p. t. „O czystość wyborów", który cynizmem swym prześciga wszystko, co tego rodzaju prasa dotąd pisać się ośmielała. O co w tym artykule chodzi? Nic mniej nie więcej jak o to, że opozycja (centrolew) fałszuje wybory i że władze administracyjne muszą przeciw niej wystąpić w obronie czystości wyborów? Śmiać się czy kląć? Jako przykład „G. P." podaje m. i. unieważnioną listę centrolewu w okręgu 42 Kraków-powiat, którą bez apelacji uznaje za sfałszowaną i to na podstawie opinji „grafologa", mimo że musiała już czytać, że ów grafolog fatalnie się pomylił, gdyż rzekomo sfałszowane podpisy zostały przez tysiącznych ludzi i to wobec notarjusza powtórzone. Dla redaktorów „G. P." to nie istnieje, oni widzą, bo chcą widzieć, tylko to, co do ich kramu pasuje.

A teraz z tego artykułu coś do rozweselenia w tych smutnych czasach. Czytamy tam:

„Doszło do tego, że wybitni przedstawiciele rządu, oskarżonego o skłonność do rumuńskich metod, zmuszeni byli w dniach ostatnich, w całym szeregu wypadków, zwracać się do prezesów okręgowych komisyj wyborczych z perswazjami, nakłaniając ich od jaknajdalej idącego „liberalizmu". Spotykali się jednak z odpowiedzią: non possumus. Nie możemy wobec jawnych, cynicznych fałszerstw."

A więc administracja tj. rząd chciał nakłonić sędziów — przewodniczących do tuszowania fałszerstw — centrolewu, tensam rząd, który dla BB chce zagarnąć mandaty w okręgach dla centrolewu pewnych! „Gazeta Polska" musi mieć, powiedzmy, bardzo naiwnych czytelników, jeżeli ośmiela się prawić im takie bujdy.

Ruch wyborczy

KONFERENCJA PPS W TRZEBINI

W niedzielę 26 października odbyła się w Trzebini pod przewodnictwem tow. Adamczyka konferencja PPS przy udziale 86 delegatów. O obecnej sytuacji gospodarczej referował tow. Połoczek, o sprawach wyborczych tow. Adamczyk i Dudziak. Jednogłośnie uchwalono rezolucję, stwierdzającą konieczność głosowania na listę Nr. 7, pełne zaufanie dla PPS, oraz żądającą uwolnienia uwięzionych byłych posłów.

ZGROMADZENIE W LGOCIE

W niedzielę 26 października odbyło się w gminie Lgota w powiecie chrzanowskim liczne zgromadzenie pod przewodnictwem tow. Hechelskiego. O obecnej sytuacji w kraju referował tow. Połoczek z Trzebini, o sprawach wyborczych tow. Adamczyk z Trzebini. Jednogłośnie została uchwalona następująca rezolucja: 1) zgromadzeni uchwalają głosować jak jeden mąż na listę **NR. 7**; — 2) zgromadzeni uchwalają **pełne wotum zaufania dla PPS**; 3) zgromadzeni żądają uwolnienia uwięzionych byłych posłów. Odśpiewanie „Czerwonego Sztandaru" zakończyło zgromadzenie.

ROBOTNICY ROLNI I CHŁOPI MAŁOROLNI ZA LISTĄ NR. 7

W dniu 26 października w Przeciszowie i 30 października w Palesowicach (powiat oświęcimski) odbyły się zgromadzenia robotników rolnych i małorolnych chłopów, na których referował tow. Ulatowski z Krakowa, nastrój na wsi przedwyborczy jest wspaniały na Nr. 7. Wszędzie robotnicy rolni i małorolni chłopi przyjęli z wielkim entuzjazmem utworzenie w obecnej chwili bloku Centrolewu i oświadczają zdecydowanie, że w dniu 16 i 23 listopada br. oddadzą głos na listę Nr. 7.

ZA OKRZYK „NIECH ŻYJE PRAWO!" SPISUJE SIĘ PROTOKÓŁ

Z Jasła piszą nam: Na niedzielę 26 października powiatowy komitet Centrolewu w Jaśle zorganizował w powiecie cały szereg wieców przedwyborczych, a między innemi w Sławęcinie i Trzcinicy, na które wydelegowano jako referentów tow.: Pilcha i Kreizę. Do Sławęcina sanacja wysłała bojówkę pod kierownictwem emerytowanego kapitana p. Burdy z Lisowa, oraz p. Czyszczana, obszarnika ze Skołyszyna. Bojówka ta w ilości kilku ludzi podczas wyboru prezydjum wyła do tego stopnia, że nie można było wybrać prezydjum, z czego skorzystał obecny na zgromadzeniu komendant policji i zgromadzenie rozwiązał. Popołudniu o godzinie 3 zebrały się masy nietylko z Trzcinicy, lecz również i ze Sławęcina (nie mając możności wysłuchać referatu we swojej gminie) do sali Kółka rolniczego w Trzcinicy. — Zgromadzenie zagaił imieniem Centrolewu tow. Kreiza, poczem zostali wybrani do prezydjum: ob. Jarecki Tomasz i Fuk Stanisław. Referaty o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosili tow.: Pilch i Kreiza, oraz ob. Pniak (Piast). Podczas referatu tow. Pilcha zjechał w asyście komisarza tutejszego starostwa p. Dr. Rumińskiego, tensam kap. Burda z p. Czyszczanem, jednakowoż samo pojawienie się ich na sali wywołało burzę protestów. Wkońcu prosił p. Burda o głos w sprawie „wyjaśnienia", lecz zgromadzeni oburzeni postępkiem w Sławęcinie, wyśmiali tego pana niemiłosiernie tak, że wyszedł jak zmyty. Po zgromadzeniu policji komisarz **spisać protokół** z tow. Kreizą **za okrzyk „Precz z dyktaturą" i „Niech żyje Prawo!".**

AKCJA PRZEDWYBORCZA W OKRĘGU STANISŁAWOWSKIM

Bitków. W niedzielę 26 października odbyło się w Bitkowie zgromadzenie przedwyborcze, na którem przewodniczył tow. Sagała, a referował tow. dr. Dręgiewicz ze Lwowa, kandydat z listy Nr. 7. Referent cytując własne słowa p. Piłsudskiego z czasów, gdy był redaktorem tajnego „Robotnika", udowodnił, że klasa robotnicza, która obdarzyła p. Piłsudskiego sławą, buławą i fortuną, niczego więcej nie żąda, niż żądał p. Piłsudski przed trzydziestu laty. Nie ona się zmieniła. Następnie odmalował referent niedolę Narodu w chwili obecnej, straszliwe skutki niehamowanego kryzysu gospodarczego i stwierdził, że PPS nie zmogą żadne prześladowania, jak nie zmogły chrześcijaństwa. O losach naszych zadecydować musimy kartą wyborczą w dniu 16 i 23 listopada. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono zgromadzenie.

Nadwórna. W niedzielę 26 października odbyło się w Nadwórnej liczne zgromadzenie przedwyborcze, na którem przewodniczył tow. Mieczysław Bobrowski, a przemawiał tow. Stefan Uchman. Znajdująca się na sali garstka bebesiaków, podniosła w czasie przemówienia hałas, z czego, korzystając przedstawiciel władzy, rozwiązał zgromadzenie.

Stanisławów. W niedzielę 26 października popołudniu odbyło się w Stanisławowie zgromadzenie przedwyborcze kobiet, — na którem przemawiali tow.: dr. Dręgiewicz i Borzęcka.

KOLEJARZE STANISŁAWOWSCY STOJĄ TWARDO

W dniu 27 października odbyła się w Stanisławowie konferencja przedstawicieli zarządu okręgowego ZZK, zarządów kół i wszystkich sekcyj fachowych ZZK okręgu stanisławowskiego, która uchwaliła jednogłośnie 3 rezolucje, z których pierwsza zawiera uchwałę głosowania bezwzględnie na listę Nr. 7, **nawet gdyby została unieważniona**, druga wyraża **całkowite zaufanie władzom ZZK** i potępia akcję rozbijacką prowadzoną przez warchołów za zdradzieckie srebrniki, trzecia protestuje przeciw przeniesieniu prezesa okręgu tow. Jana Szałaśnego i zasyła mu słowa pozdrowienia.

BEBESOWSKA AGITACJA W WARSZTATACH KOLEJOWYCH PODCZAS PRACY

Wielkie oburzenie wywołuje w Stanisławowie wśród kolejarzy tolerancja z jaką władze traktują bezczelnie bezceremonjalne metody agitacji bebesowskiej. Przed kilku dniami niejacy Matusik, Dideńko i Mańdziej urządzili sobie w warsztatach kolejowych **podczas pracy** zbiegowisko agitacyjne, na którem rozdawali deklaracje zgłaszające wystąpienie z ZZK i wstąpienie do bebesowego związku. Zwracamy tą drogą uwagę kompetentnym władzom kolei państwowych, by zechciały położyć koniec tym potwornym stosunkom i pouczyć tych panów, że podczas pracy agitować nie wolno, a tych panów ostrzegamy, by zaniechali nikczemnej roboty, bo ta może się na nich sromotnie zemścić.

LISTY Z KRAJU

Jasło, 29 października.

KOMISARSKA „DZIAŁALNOŚĆ"

Ostatnio donosiliśmy o rozwiązaniu Powiat. Kasy chorych w Jaśle i zamianowaniu komisarzem p. Makowieckiego, który jest równocześnie komisarzem Powiat. Kasy Chorych w Krośnie. Dziś chcę przedstawić jego pracę w obydwóch kasach. Po rozwiązaniu zarządu w Krośnie i po objęciu komisarki przez p. Makowieckiego tenże w celu rozpoczęcia „sanowania" Kasy uznał za stosowne przedewszystkiem *zakupić limuzynę* płacąc skromnie ciepłą rączką *17 brzęczących tysiączków*. — Następnie przyjął sobie *osobistą sekretarkę*, oraz sprowadził słynnego bojówkarza BBS Żołnierkiewicza z Drohobycza, by złamać opór urzędników i założyć bodaj jaczejkę bebesowską w Kasie.

Jak gospodarka wogóle wygląda świadczy fakt, że za Zarządu wynosił procent kosztów administracyjnych zaledwie 9, obecnie dochodzi do *13%!* Pan komisarz jest również *znawcą* polityki! Do przeniesionych do Krosna z jasielskiej Kasy urzędników Pilcha i Kreizy posyła swojego pupilka bebesowca Wojtowicza (który przez cały dzień nic nie robi — dosłownie — i niewiadomo za co pobiera 350 zł. miesięcznie), by jako niesfornych ogładził, a następnie pozwolił sobie przesłuchać osobiście tow. Kreizę, wypominając mu, że ma dochodzenie w prokuratorji o znieważenie Piłsudskiego i zapewniając, że mu go żal, ale, ale... i nie dopowiedział. Pozatem radby zasięgnąć informacyj o działalności tow. Kreizy w Związku Robotn. Roln. — lecz Kwapiński jest w ulu. Tego już było zadużo tow. Kreizie i oświadczył, że tow. Kwapiński był 11 lat w katordze za Polskę i *wyszedł* i dziś mimo uwięzienia *wyjdzie*, a wtenczas biada sanacji! Powiedziawszy to tow. Kreiza nie czekając dalszych bredni wyszedł. W ten sposób wygląda gospodarka w Kasie, że zamiast pilnować gospodarki Kasy — robi się w Kasie politykę, co za Zarządów miejsca nie miało. *Argus.*

7 wywiadów marszałka Piłsudskiego przeczytaj, a będziesz głosował przy wyborach na listę Nr. 7

HUMOR I SATYRA

(Z „Żółtej Muchy")

KU PRZESTRODZE SANATORÓW KUPLETY BEBESIACKIE

Czteroletnie „Be-Be"
Wciąż o tem marzyło,
By pod jej rządami
Dobrze w Polsce było.
Opornych piąstkami
Wciąż po głowie biło,
I choć było głupie,
Cztery lata żyło.
Nadchodzą wybory,
„Be-be" żyje strachem,
Że się nie ostanie
Pod rządowym dachem.
Argument pięściowy
Jednak nie popłaca,
Bo kij ma dwa końce,
Czasem się odwraca.
Kto mieczem wojuje,
Ten od miecza ginie,
To, już sprawdził każdy
W polskiej tej krainie...
W tych słowach na końcu
Są moje przestrogi: —
„Be-be", zmykaj prędko,
Połam przy tem nogi.

Agenor.

PIEŚŃ DZIADOWSKA

Posłuchajta ludkowie,
Co wam dziadek dziś powie: —
O tej Kasie, co je Chora,
Choć leczona przez Prystora,
Nie chce jucha ozdrowieć!
Pełno je tam Bebesów,
I Kamisorskich asów,
Co Kase wciąż sanowali,
Pepeesów wylewali,
Żeby lepiej im było.
Zmieniały się figury,
A ostały Bebsdury,
No i jeich deficyty,
Granda, kanty i kredyty
Na prewetny jenteres!
Kumisorzom je klawo,
Urzędnikom to samo,
Flotę biorą, mało robią,
A nas zato mocno skrobią,
Żeby Kasę zasilić.
Chorujący narzeka,
Na likarstwa wciąż czeka,
A dostaje aspirynę,
Terpentynę, wazelinę,
Bo oszczędność taka jest.
Puńdziesz prosić porady,
Nie dasz człeku se rady,
Wygniotą fest i zmaglują,
Bo w ogonku ockeują
Te frajery, co chcom żyć!
Wreszcie ujrzysz doktora,
Jemu pokaz ozora,
Czasem w ślepia takoż spojrzy,
A choróbska ci nie dojrzy, —
Lewatywę zapisze.
Trza już skończyć taki śpas
I wreszcie zrozumieć raz,
Że nie nos dla tabakiery,
I nie Kasa, do cholery,
Dla nierobów z Bebe jest.

Spisy wyborców będą ponownie wyłożone

OD 4 DO 9 LISTOPADA

Zwraca się uwagę wyborców do Sejmu i Senatu, którzy **reklamowali swe prawo wyborcze**, że stosownie do art. 43 ordynacji wyborczej ostatecznie przez okręgową komisję ustalone i zatwierdzone listy wyborcze będą wyłożone **w czasie od 4 do 9 listopada włącznie** do przeglądu w lokalach obwodowych komisyj wyborczych, **do których wniesiono reklamacje**. Listy będą wyłożone od godz. 12—2 i od 4 do 8 wieczór.

Wszyscy, którzy wnieśli reklamacje, mają obowiązek przeglądania list, celem przekonania się, czy nastąpiło wpisanie względnie wykreślenie w myśl ich reklamacyj.

Zwraca się uwagę, że w wyłożonych od 4 do 9 listopada listach **nie wolno będzie czynić już żadnych poprawek** poza dozwolonemi wyrokami Sądu Najwyższego. **Nowe reklamacje i wpisy nie będą przyjmowane.**

WYBORCY, PRZEGLĄDAJCIE LISTY, ABY UCHRONIĆ SIĘ PRZED UTRATĄ PRAWA WYBORCZEGO!

Czescy metalowcy do tow. Stańczyka z życzeniem zwycięstwa w walce wyborczej

Wczoraj tow. Stańczyk otrzymał depeszę od czeskich robotników zakładów Skody w Pilznie, której treść niżej podajemy.

Drogi Towarzyszu! Z zainteresowaniem śledzimy bohaterski bój, jaki wraz z całą klasą robotniczą Polski prowadzisz, o wolność i socjalizm. — Wspominamy w tej chwili wspólne nasze boje w czasie wojny światowej przeciw tyranji kapitalistów i austrjackiej monarchji. Jesteśmy Ci zawsze wdzięczni za Twoją wśród nas pracę i wspólne walki, które przyniosły nam i naszemu narodowi wolność. 16 tysięcy robotników zakładów Skody, członków Związku metalowców, dawnych Twoich towarzyszów i do dziś serdecznych przyjaciół, poleciło nam przesłać Ci w ich i mężów zaufania imieniu jako swojemu byłemu w tak ciężkich czasach przywódcy najserdeczniejsze pozdrowienie, a polskiej klasie robotniczej za Twojem pośrednictwem wyrazy głębokiej sympatji w walce, jaką w tej chwili prowadzi. Wierzymy, że prawo i sprawiedliwość wkońcu zwyciężą. Wierzymy razem z Tobą z taką wiarą, jakiej nas kiedyś uczyłeś, że i u Was prawo i sprawiedliwość zwyciężą i wzejdzie Wam słońce swobody.

**Związek Metalowców
w Czechosłowackiej Republice
Sekretarjat w Pilźnie.**

Przegląd społeczny

SKOŃCZYĆ Z ZAROBKOWEMI BIURAMI POŚREDNICTWA PRACY DLA SŁUŻBY DOMOWEJ!

Czytelnicy „Naprzodu" pamiętają naszą długotrwałą kampanję przeciwko systemowi pośrednictwa pracy dla służby domowej w Krakowie, wyrażającemu się w t. zw. „targowicy na dziewczęta" na rynku Kleparskim. Po usilnych naszych staraniach „targowica" została ostatecznie usunięta. Starostwo grodzkie nie zezwala już na gromadzenie się służby poszukującej pracy na rynku Kleparskim co pierwszego i piętnastego każdego miesiąca. **Ale to nie jest wszystko.**

Jak nas informują, bowiem ze Związku służby domowej władze nie dopilnowały, aby zarobkowe biura pośrednictwa pracy zlikwidowały ostatecznie (**w myśl ustawy!**) dział pośrednictwa służby domowej. Skutek jest taki, że służące usunięte z Kleparza wpadają w ręce rozmaitych „panluś", trudniących się zarobkowem pośrednictwem pracy i stają się z ich strony niejednokrotnie przedmiotem wyzysku.

Apelujemy na tej drodze do kompetentnych władz, **by dopilnowały wykonania ustawy** i by bezwarunkowo nie dozwoliły na trudnienie się pośrednictwem pracy dla służby domowej, osobom trudniącym się **zarobkowo** pośrednictwem pracy. Dział ten winien być przekazany wyłącznie państwowemu urzędowi pośrednictwa pracy, oraz **społecznym** biurom pośrednictwa.

Sprawy partyjne

OSTRZEŻENIE

Zostali wykluczeni z PPS przez komitet miejscowy w Gliniku Marjampolskim: Wróżka Józef, Tokarski Władysław i Witka Roman za działalność sprzeczną z przepisami statutu partji.

Przestrzega się wszystkich Towarzyszów przed tymi osobnikami.

**Rada Robotnicza PPS
w Gliniku Marjampolskim.**

7

Do dzisiejszego numeru załączamy całą stronicę kartek wyborczych, które oddać należy przy głosowaniu za dwa tygodnie. Stronicę tę trzeba odciąć (nie oderwać), potem poskładać starannie i poprzecinać tak, by siódemka była na środku każdej kartki. Kartki te porozdawać wyborcom ze swej rodziny i z pośród znajomych, aby z temi kartkami poszli głosować.

Herve i Hitler

—o—

Jak z telegramów wiadomo, Gustaw Herve w „Victoire" rozpoczął kampanję za rewizją traktatów. Chcąc wysondować opinję publiczną Niemiec, zwrócił się Herve do Hitlera, jak on zapatruje się na tę kwestję i — doznał rozczarowania. Wódz „narodowych socjalistów" nie myśli zadowolić się rewizją traktatów, ale żąda zupełnego ich skasowania, wychodząc z założenia, że opierają się one na kłamstwie, mianowicie na wyłącznej winie Niemiec w wybuchu wojny. Hitler, co z jego „programu" wiadomo, chce przywrócenia granic niemieckich do stanu z 1914 r., nie wyłączając Alzacji i Lotaryngji. Na tę odpowiedź Herve melancholijnie pisze, że chodzi mu w jego kampanji tylko o pozyskanie coraz więcej zwolenników dla idei pokoju, ale o sojuszu francusko-niemieckim nawet nie marzy. Sojusz taki wobec nastawienia opinji francuskiej byłby teraz niemożliwy, a wśród byłych kombatantów natrafiłby na zdecydowany opór.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na wczorajszym targu płacono nast. ceny: mleko niezbier. 1 litr 35—40 groszy, ser krowi 1 kg. 0'80—1 zł., masło zwyczajne 1 kg. 4'20—4'50 zł.. Jaja szt. 21—22 gr. Jarzyny: marchew 1 kg. 12—15 gr., ziemniaki 100 kg. 5'50—6'50 zł., kapusta biała kopa 2'70—3'50 zł., selery 1 kg. 35—40 gr. Drób: kury szt. 4—7 zł., kaczki szt. 3—6 zł., gęsi sztuka 6—12 zł., indyki szt. 10—14 zł. Ryby: karp żywy 1 kg. 3'50 zł., szczupak 1 kg. 5—5'50 zł., świnki 1 kg. 4'50—5 zł., sandacze śnięte 1 kg. 5 zł.

Fundusz wyborczy

—o—

Składamy na fundusz wyborczy zł. 21'70 i wzywamy inne pracownie do złożenia podobnych kwot. **Robotnicy firmy Grünberg.**

Organizacja służby domowej 10 zł.

—ooo—

Fundusz dla prześladowanych

—o—

S. Finkelstein 5 zł.

7 7 7 7

7 7 7 7

7 7 7 7

7 7 7 7

KRONIKA

Wypuszczenie na wolność tow. dra Szumskiego

Wczoraj na interwencję adw. dra Rosenzweiga sąd apelacyjny **uchylił areszt śledczy** na dra Romualda Szumskiego, sekretarza Rady wojewódzkiej i kandydata z listy Centrolewu na okręg nowosądecki. Uchylenie aresztu nastąpiło **dla braku przyczyn ustawowych** dla zatrzymania go w areszcie śledczym. Mimo zgłoszonego odwołania od uchylenia aresztu przez prokuratora sędzia śledczy Wątor wypuścił wczoraj rano dra Szumskiego na wolną stopę. Rozprawa przeciw niemu odbędzie się w najbliższym czasie.

— ooo —

Ponowna zniżka cen tłuszczów i wyrobów masarskich

Magistrat w porozumieniu z cechem rzeźników i masarzy ustanowił od dnia 1 listopada nast. ceny wieprzowiny, tłuszczów i wyrobów masarskich: 1 kg. polędwicy i kotletów w jatkach bez dokładki 3'40 zł., 1 kg. polędwicy i kotletów w sklepach masarskich 3'60 zł., kg. szynki surowej bez dokładki 2'80 zł., kg. boczku i wieprzowiny 2'40 zł., kg. słoniny i bilu grubego 3 zł., kg. słoniny i bilu cienkiego 2'80 zł., kg. sadła 3'20 zł., kg. smalcu 3'60 zł., kg. smalcu szarego 2'40 zł., kg. kiełbasy surowej 3 zł., kg. szynki wędzonej surowej w całości 4'40 zł., kg. szynki krajanej na części 7'20 zł., kg. szynki westfalskiej, boczku zwijanego i karczku gotowanego 5'80 zł., kg. kiełbasy siekanej 3 zł., kg. kiełbasy siekanej t. zw. wiejskiej 4 zł., kg. kiełbasy krajanej 4'40 zł., kg. kiełbasy polędwicowej 6 zł., kg. wędzonki surowej 3'20 zł., kg. wędzonki gotowanej 3'60 zł., kg. kiełbasek wiedeńskich 5 zł., kg. mieszaniny zwykłej 4'20 zł.

— ooo —

— ooo —

Co słychać z budową baraku dla bezdomnych?

Stoimy w obliczu zimy. Liczba bezdomnych, bądź też pozbawionych należycie zabezpieczonego mieszkania na zimę nie maleje, ale rośnie. Tymczasem pomimo niezliczonych interwencyj Związku zawodowego dozorców domów i służby domowej w sprawie budowy baraku dla eksmitowanych i bezdomnych, nic do tej pory nie słychać o realizacji tego żądania.

Czy i ostatnia interpelacja klubu radców miejskich PPS w tej sprawie pozostanie bez echa?

— ooo —

— ooo —

DWUNASTA ROCZNICA OSWOBODZENIA KRAKOWA Z POD ZABORU AUSTRJACKIEGO. Wczoraj odbył się obchód w rocznicę oswobodzenia Krakowa od wojsk austrjackich. Po mszy w kościele Marjackim rozwinął się pochód, który ruszył pod główną strażnicę wojskową w Rynku głównym. W pochodzie szła kompanja honorowa 20 pp. z orkiestrą, uczestnicy historycznego przewrotu, przedstawiciele władz, młodzież szkolna, a zamykał pochód oddział straży pożarnej ze sztandarem. Pochód zatrzymał się przed strażnicą, poczem po przemowieniach nastąpiła tradycyjna zmiana warty. Komendantowi warty wręczono sztandar stowarzyszenia „Gwiazdy".

Z MUZEUM NARODOWEGO. Zarząd Muzeum Narodowego w Krakowie donosi, że dla ułatwienia zwiedzenia Muzeum Narodowego przejeżdżającym przez Kraków w dnie świąteczne, Galerja w Sukiennicach będzie otwartą w dniu W.W. Świętych także wieczorem od godz. 6—8 przy oświetleniu elektrycznem.

RUCH TRAMWAJOWY W DNIE ZADUSZNE. Dla wygody publiczności zdążającej z Podgórza na cmentarz Rakowicki, uruchamia dyrekcja m. kolei elektrycznej w dniach 1 i 2 listopada tj. w dzień WW. Świętych i w dzień Zaduszny nową linję tramwajową Nr. 7. Linja Nr. 7 kursować będzie bezpośrednio z ulicy Kalwaryjskiej (Bonarka) na ulicę Rakowicką i z powrotem.

AUTOBUSY MIEJSKIE W DNIE ZADUSZNE. W dniach 1, 2 i 3 listopada kursować będą autobusy tramwajowe na cmentarz Rakowicki w znacznie zwiększonej liczbie z Małego Rynku. Drugi postój autobusów tramwajowych znajdować się będzie w Rynku głównym naprzeciw kościoła N. P. Marji. Dla jazdy powrotnej postój autobusów tramwajowych znajdować się będzie przed główną bramą cmentarza rakowickiego. Cena biletów 30 groszy.

RUCH TRAMWAJOWY NA LINJI NR. 4. Dyrekcja kolei elektrycznej podaje do wiadomości, że z dniem 4 listopada zostaje wstrzymany ruch tramwajowy na linji Nr. 4 do parku Jordana.

PODRÓŻ SAMOLOTOWA W JESIENI I ZIMIE. Chociaż od wielu lat polska komunikacja powietrzna funkcjonuje przez cały rok bez przerwy najzupełniej bezpiecznie i regularnie, nie wszyscy o tem wiedzą i często jeszcze słyszy się zdanie, iż podróżować samolotem można tylko w sezonie letnim. W ciągu tegorocznej jesieni i zimy kursować będą samoloty komunikacyjne we wszystkich tych samych linjach, na których kursowały latem, równie szybko i regularnie, przyczem centralne ogrzewanie kajut najzupełniej chroni pasażerów od chłodu. Miłem urozmaiceniem podróży jest przyglądanie się z okien samolotu wspaniałemu krajobrazowi jesiennemu i zimowemu, który w swym barwnym kolorycie jest niesłychanie ciekawy.

NA SZLAKACH POWIETRZNYCH WE WRZEŚNIU. W ubiegłym miesiącu nasze samoloty komunikacyjne dokonały 517 przelotów, przewożąc 1245 pasażerów, 3580 kg. poczty, tj. około 180.000 listów i 35.265 kg. różnych przesyłek (gazet 7416 kg., bagażu 12.363 kg. i frachtu 15.486 kg.). Prócz tego wykonano 23 loty okrężne nad lotniskami, w których wzięło udział 40 osób. Wydział aerofotogrametryczny PLL „Lot" zajęty był wykonywaniem zdjęć Polesia w związku z pracami nad jego meljoracją oraz opracowaniem wykonanych zdjęć z samolotów różnych miast i osiedli w województwie warszawskiem. W miesiącu bieżącym samoloty komunikacyjne kursują na wszystkich linjach normalnie.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało do Elfrydy Imler (l. 22) służącej, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 5, która w celu samobójczym zatruła się gazem świetlnym. Desperatkę w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala św. Łazarza. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

SPADŁ Z DRABINY w czasie naprawy aparatu pożarnego w Rynku podgórskim Józef Majerski, funkcj. straży pożarnej i doznał zwichnięcia nogi. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

WŁAMANIE DO RESTAURACJI. Paweł Kozłowski, właściciel restauracji przy ul. Prądnickiej zgłosił w policji, że w nocy z 29 na 30 października dostali się nieznani sprawcy do jego restauracji przez oderwanie kłódek od drzwi i skradli harmonję ręczną, 15 płyt gramofonowych, kilka flaszek wódki oraz wędliny, łącznej wartości 350 zł.

KRADZIEŻ DYWANÓW PERSKICH. Erna Lichtenstein, zam. przy ul. Karmelickiej 10, zgłosiła, że dnia 30 października około godz. 20-tej skradziono jej z podwórza domu skrzynkę, zawierającą dwa dywany perskie wart. 400 dol.

OKRADZIONY KIOSK. Leib Landau, właściciel kiosku przy pl. Wolnica zgłosił w policji, że skradziono mu z niezamkniętego kiosku stemple i znaczki pocztowe wartości około 250 zł.

— ooo —

„SZTUKA A PROLETARJAT". Staraniem **Związku zawodowego Literatów Polskich w Krakowie** wygłosi odczyt pod powyższym tytułem **Adam Polewka** we środę 5 listopada o godzinie 7'30 wieczorem w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego. Odczyt obejmie następujące zagadnienia: 1) „Rzeczywistość a papierowa dyskusja: o tak zw. „kulturze proletarjatu"; „Snobizm proletarjacki inteligenta, a właściwy stosunek do spraw robotniczych"; „Oświata robotnicza"; „Robotnik jako twórca" e. t. c. — 2) „Stosunek literatury do robotnika, jako tematu literackiego i jako odbiorcy"; „Naiwność i ubóstwo w ujmowaniu zagadnień robotniczych w literaturze"; „Żeromski, Strug" e. t. c. „Spekulacja na tematach proletarjackich"; „Kaden-Bandrowski, tak zw. „poezja proletarjacka" i jej stosunek do proletarjatu"; „Proletarjat a lumpenproletarjat w literaturze"; „Pseudorealizm i naiwna brutalizacja tematów robotniczych"; „Co robotnik czyta?" e. t. c. — Wstęp dla akademików i członków organizacyj robotniczych 50 groszy. Dla innych 1 złoty.

— ooo —

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Rzymska tragedja Szekspira „Korjolan" jest nietylko niezwykle ciekawem studjum psychologicznem, ale jednocześnie nadzwyczaj efektownem widowiskiem. — Tą stronę wyzyskał teatr krakowski możliwie najwszechstronniej, dając dziełu barwne, nowe kostjumy i sugestywne dekoracje. „Korjolan" grany będzie dziś i jutro oraz po jednodniowej przerwie w poniedziałek, dla przywrócenia na repertuar „Przeprowadzki" przez dni następne od wtorku. Dziś i jutro popołudniu zawsze tradycyjny „Młynarz i jego córka". „Przeprowadzka" w poniedziałek pójdzie po cenach zniżonych. W przygotowaniu grana obecnie w całym świecie sztuka angielska W. Somerset-Maughama „Święty płomień", oparta na niecodziennym sensacyjnym konflikcie psychologicznym.

ŚP. WŁODZIMIERZ PERZYŃSKI I TEATR KRAKOWSKI. Przedwcześnie zmarły, nieodżałowany świetny pisarz, śp. Włodzimierz Perzyński, był licznemi węzłami złączony z Krakowem i jego teatrem. Za pobytu na studjach uniwersyteckich, w naszym mieście, napisał Perzyński pierwszy utwór sceniczny „Lekkomyślną siostrę", arcydzieło zwartej formy teatralnej, nie mające równych w nowszym polskim piśmiennictwie. Było to w roku 1904. Ponieważ jednak impuls do pisania dla sceny dał Perzyńskiemu śp. Tadeusz Pawlikowski, debiutujący autor oddał pierwszą sztukę temu dyrektorowi, prowadzącemu podówczas nowo otwarty teatr lwowski. Tam odbyła się prapremjera, późną jesienią, poczem w dniu sylwestrowym grał komedję Kotarbiński w Krakowie. Z obsady ówczesnej nie żyją już: śp. Rutkowska, Mielewski i Sobiesław, ustąpiła zaś ze sceny W. Ordonówna, która grała rolę tytułową. Inne role męskie odtwarzali: A. Zelwerowicz i J. Sosnowski. Komedja miała znaczne na owe czasy powodzenie, a wznowiona podczas wojny w roku 1916 za dyrekcji Grzymały-Siedleckiego osiągnęła dotąd liczbę siedmnastu powtórzeń. Taką samą liczbę wykazuje druga komedja Perzyńskiego, gorzko ironiczna „Aszantka". Po kolei grane były w teatrze krakowskim następne komedje Perzyńskiego „Szczęście Frania", oraz niesłusznie zapomniane jednoaktówki „Dług wdzięczności", „Sezon" i „Konkurs". Za dyrekcji A. Grzymały-Siedleckiego wystawiono oprócz wznowienia „Lekkomyślnej siostry", „Dzieje Józefa" i „Strach na wróble". Gdy w roku 1918, z okazji 25-lecia teatru, gmina miasta Krakowa wyznaczyła cztery nagrody literackie, jednym z laureatów był Perzyński, obok Przybyszewskiego, Rittnera i Zapolskiej. W roku 1919 pojawiła się w Krakowie sensacyjna w swoim rodzaju „Polityka", która też, ze wszystkich sztuk Perzyńskiego, doszła największej liczby powtórzeń, bo 27. Od tej pory Perzyński na szereg lat przestał pisać dla sceny, poświęcając się dziennikarstwu, a potem belletrystyce. Przypadek zdarzył, iż pierwszą komedję, którą Perzyński po tej pauzie napisał, t. j. „Uśmiech losu", wystawiał w Teatrze Narodowym w Warszawie były dyrektor teatru krakowskiego. Był to co do liczby przedstawień największy sukces tego sezonu w Teatrze Narodowym. „Uśmiech", grany niedługo potem w Krakowie, wznowiony w ubiegłym sezonie z St. Jaraczem, przerwano wśród największego powodzenia. — Także „Szczęście Frania", kilkakrotnie wznawiane po wojnie, dzięki udziałowi St. Jaracza miało w ubiegłym sezonie znaczne powodzenie. Teatr krakowski, pamiętny tylu sukcesów świetnego pisarza, uczci jego pamięć w najbliższym czasie w odpowiedni sposób.

Z TEATRU REWJI BAGATELA. Dziś w sobotę premjera rewji aktualno-artystycznej „Cudze chwalicie, swego nie znacie", w której znalazł pole do popisu artysta malarz Bronisław Rysiewski i każdą produkcję w programie wyposażył w piękne obrazki. Wszyscy wykonawcy na czele z pp.: Burbianką, Hryniewicz, Łozińską, Sobieniecką, Daneckim, Mierzejewskim, Niewiarowiczem, Sowińskim i Winklerem znaleźli możność wykazania swoich talentów. W premjerze wystąpi gościnnie ulubieniec publiczności krakowskiej p. Leon Wyrwicz. Celem udostępnienia publiczności zobaczenia tej rewji dyrekcja daje w niedzielę trzy przedstawienia: o godzinie 4'30, 7'15 i 9'30 wieczorem. Kasa teatru otwarta codziennie bez przerwy od godziny 10 przedpołudniem do 10 wieczorem.

TRUPA MURZYŃSKA W BAGATELI. Trupa murzyńska operetkowo-rewjowa, składająca się z 45 osób z własną orkiestrą jazzową zjeżdża na dwa dni do Bagateli. Wśród wykonawców znajdują się wybitni artyści, których nazwiska są znane w całej Ameryce. Operetka-rewja murzyńska ma nadzwyczaj dużo humoru, masę tańców i egzotycznych śpiewów. Występy odbędą się 4 i 5 listopada. Bilety już do nabycia w kasie teatru Bagatela.

— ooo —

SPORT

TURNIEJ SZACHOWY O MISTRZOSTWO KLUBU NA ROK 1930 urządza RKS Legja. Wpisowe do turnieju 50 groszy. Zgłoszenia do 6 listopada przyjmuje kierownik w lokalu klubu, ul. Dunajewskiego 5, III piętro.

Lista Centrolewu w okręgu 42 unieważniona

Zmieniony skład komisji

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komisji Okręgowej Nr. 42. Na porządku dziennym obrad komisji był wniosek pełnomocnika listy Centrolewu tow. Korolewicza, o reasumpcję uchwały unieważniającej listę Centrolewu i przeprowadzenie bezpośrednich dowodów na autentyczność zakwestjonowanych podpisów.

Obecni byli wiceprezes sądu Matakiewicz, jako przewodniczący, radca sądu Buła, jako protokolant, członkowie komisji, wicepr. dr. Wielgus, p. Kochanowski, tow. dr. Ringelheim, **oraz w dniu zebrania komisji przedpołudniem nowo wybrani członkowie Błażej Kordas i zastępca Stanisław Witkowski.**

Członek komisji Bieroń, który na poprzedniem posiedzeniu wstrzymał się w tej sprawie od głosowania, usprawiedliwił swą nieobecność chorobą.

Posiedzenie otwarto o godz. 5 popołudniu. **Tow. dr. Ringelheim** w obszernym wywodzie uzasadniał wniosek o reasumpcję, oraz żądał przesłuchania w budynku sądowym znajdujących się świadków, którzy przy podpisaniu list kandydatów byli osobiście obecni, celem stwierdzenia autentyczności podpisów wyborców. W odpowiedzi dr. Ringelheimowi zabrał głos przewodniczący, który polemizował z wywodami prawnemi dra Ringelheima i podniósł, że gdyby nawet tych 68 podpisów, które przez notarjusza zostały uwierzytelnione uznano za zupełnie podobne do podpisów na pierwotnej liście złożonych, to i tak lista Centrolewu nie wykazywałaby potrzebnych 50 podpisów, gdyż jeden z tych 68 podpisów pochodzi od osoby nie będącej wyborcą, co do dalszych zaś 23 podpisów, to zachodzi różnica między wiekiem w liście kandydatów, a w spisie wyborców podanych o 3 lata i więcej, wobec czego także i tych podpisów nie należałoby uznać za autentyczne. W ten sposób lista Centrolewu miałaby tylko 44 ważnych podpisów.

Dr. Ringelheim w pierwszym rzędzie wyraził zdziwienie, że podczas, gdy w uchwale z 25 października zakwestjonowano z powodu różnicy wieku jedynie 8 podpisów, obecnie, gdy przedłożono dowód notarialny odnośnie do 40 podpisów przez dr. Żupnika zakwestjonowanych, NAGLE podniosła się liczba podpisów, skutkiem różnicy wieku zakwestjonowanych do 23 i w obszernym wywodzie zwalczał stanowisko przewodniczącego dr. Matakiewicza.

Z powodu spóźnionej pory dokładny przebieg obrad, w szczególności wywodów dr. Matakiewicza podamy w numerze poniedziałkowym.

Po wzajemnej polemice przewodniczącego dr. Matakiewicza z dr. Ringelheimem, która trwała 3 godziny, zabrał głos członek komisji p. Kochanowski, który po krótkiej polemice z dr. Ringelheimem postawił wniosek o odrzucenie wniosku o reasumcję uchwały z dnia 25 października.

Po krótkiej replice tow. dr. **Ringelheima przystąpiono do głosowania. Za wnioskiem p. Kochanowskiego o odrzucenie wniosku prof. Korolewicza głosowali wszyscy członkowie komisji, a to dr. Wielgus, Kochanowski, Kordas i Witkowski, przeciw tow. dr. Ringelheim.**

Tak więc uchwała unieważniająca listę Centrolewu została ponownie zatwierdzona.

Epilog sprawy rozegra się oczywiście w Sądzie Najwyższym w Warszawie.

—ooo—

Z Polski

UCIECZKA MAJORA SZTABU GENERALNEGO. Wielką sensację we Lwowie wywołała ucieczka majora sztabu generalnego Krauzego, który prowadził ważny referat w DOK. Major sprzeniewierzył 10 tysięcy zł. i uciekł prawdopodobnie za granicę. Równocześnie znikła ze Lwowa śpiewaczka występująca w jednym z miejscowych kabaretów, prawdopodobnie Niemka. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że Krauze był z nią w ścisłych stosunkach i wydawał na nią znaczne sumy.

NAGRODA LITERACKA DLA ŚP. EJSMONDA. Komitet Kasy literackiej i Towarzystwa literatów i dziennikarzy przyznał nagrodę im. Elizy Orzeszkowej za r. 1928/29 śp. Juljanowi Ejsmondowi za całokształt jego twórczości.

WALKA BANDYTÓW Z POLICJĄ. Komenda wojewódzka policji w Katowicach zaalarmowana została wiadomością o niezwykle śmiałym napadzie bandyckim na kasę hr. Larischa w Jaworzu. Około godz. 3 nad ranem służba i dozorcy zaniepokojeni zostali podejrzanemi szmerami, pochodzącemi z biura, w którem znajdują się kasy ogniotrwałe, gdzie przechowywane są większe sumy gotówki. Dozorcy zaalarmowali posterunek policji w Jasienicy, skąd delegowano dwóch posterunkowych pod komendą st. post. Wojciecha Szczepańskiego. Policjanci, przybywszy na miejsce, zastali włamywaczy, gdy usiłowali rozpruć kasę. Gdy otoczono dom, bandyci rozpoczęli strzelaninę, celem przebicia się przez kordon policji. Podczas strzelaniny ciężko ranny został st. post. Szczepański. Wobec słabych sił policyjnych bandyci zdołali zbiec. Zarządzona natychmiast obława przez komendę wojewódzką, rezultatu jeszcze nie dała.

DEFRAUDANT WARSZAWSKI, KTÓRY POPEŁNIŁ ZAMACH SAMOBÓJCZY W KATOWICACH. Jak wczoraj donieśliśmy, urzędnik magistratu warszawskiego Dąbrowski po dokonaniu wielkiej defraudacji zbiegł i w Katowicach usiłował otruć się w hotelu. Dąbrowskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Katowicach. Do tej chwili nie odzyskał on przytomności, jednakże po zastosowaniu środków przeciwko zatruciu dała zauważyć się lekka poprawa, istnieje więc możliwość, że uda się go uratować. Dąbrowski przyjechał do Katowic we wtorek wieczorem sam i zameldował się w hotelu jako Sikorski. Zamach samobójczy popełnił prawdopodobnie z powodu obawy ujęcia, a przytem zdefraudowana suma znajdowała się już na wyczerpaniu, znaleziono przy nim bowiem tylko 166 złotych. Gdzie Dąbrowski ukrywał się do czasu przyjazdu do Katowic, nie zdołano dotąd ustalić. Przy jego łóżku w szpitalu czuwa posterunkowy.

—ooo—

Z zagranicy

BANDYTYZM W CHICAGO. Bankier Yocum, znany miljoner, od ubiegłej soboty zniknął. Sądzą, że został wprowadzony przez bandytów dla wymuszenia okupu. Żona jego otrzymała list, w którym bandyci żądają wysokiego okupu. Przed kilku dniami zamordowany został Aiello, jeden z konkurentów „króla bandytów" Al Capone. Policja w toku dochodzeń aresztowała byłego wspólnika zamordowanego, znanego w sferach bandyckich Morana. Sąd zażądał od niego kaucji 25 tys. dolarów za wypuszczenie go na wolną stopę, ale Moran nie mógł czy nie chciał tej sumy złożyć. Przypuszczają, że raczej nie chciał, gdyż w więzieniu czuje się bezpieczniejszy niż na wolności.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE SĄDU PARTYJNEGO PRZY OKR KRAKÓW-MIASTO odbędzie się w niedzielę 2 listopada o 11 przedpołudniem w redakcji „Naprzodu". Obecność wszystkich członków Sądu konieczna. L. Feldman, przewodniczący.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW ODZIEŻOWYCH odbędzie się w poniedziałek 3 listopada o godzinie 7 wieczór ul. Dunajewskiego 5 II p. Zarząd uprasza o punktualne przybycie.

ZEBRANIE KOMISJI REWIZYJNEJ ODDZIAŁU MURARZY KRAKOWSKICH odbędzie się w poniedziałek 3 listopada o godzinie 6 wieczór.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZW. MURARZY KRAKOWSKICH odbędzie się we wtorek 4 listopada o godzinie 5. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

ZGROMADZENIE MALARZY odbędzie się w środę 5 listopada o godz. 6 wieczór w Domu Rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p. front.

WIECZORNICE TANECZNE z urozmaiconym programem urządza Związek zawodowy pracowników umysłowych (Kraków, Sławkowska 6) w każdą niedzielę. Początek o godz. 6 wieczór. — Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota popoł.: „Młynarz i jego córka" (ceny zniżone); wiecz.: „Korjolan".

Niedziela popoł.: „Młynarz i jego córka" (ceny zniżone); wiecz.: „Korjolan".

Poniedziałek: „Przeprowadzka" (przedst. popularne — ceny zniżone).

Wtorek: „Korjolan".

BAGATELA

Codziennie: „Cudze chwalicie — swego nie znacie".

KINOTEATRY

Apollo: „Pieśniarz gór".
Corso: „Brygada śmierci".
Dom żołnierza: „Człowiek o błękitnej duszy".
Promień: „Cyrk" (Charlie Chaplin)
Sztuka: „Rewja Hollywoodu".
Uciecha: „Serce pieśniarza".
Wanda: „Król jazzu".
Warszawa: „Tajemnice hotelowe".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 1 listopada

10.15: Nabożeństwo z Poznania. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10: Koncert z Warszawy. 14.00: Odczyty rolnicze i muzyka. 16.00: Odczyt z Warszawy: „Artur i Wanda" (z życia Grottgera). 16.15: Dr. Jan Reguła: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia". 16.40: Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy. 17.00: Program dla dzieci. 18.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.25: Komunikat rolniczy z Warszawy. — 19.40: Dziennik radjowy. 20.00: Feljeton z Warszawy: „Cmentarze warszawskie". 20.15: Odczyt rządowy z Warszawy. 20.30: Koncert z Warszawy: „Widma" Moniuszki. 22.00: Feljeton z Warszawy: „Dzieci na scenie". 22.15: Gramofon. 22.50: Komunikaty z Warszawy.

Niedziela 2 listopada

9.25: Nabożeństwo z Wilna. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10: Koncert szopenowski z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Pogadanki dla rolników i muzyka. — 15.40: Program dla dzieci starszych. 16.00: Odczyt: „Fanatyczny miłośnik ojczyzny" (w 175-lecie urodzin Staszica) — wygłosi prof. dr. Wł. Bogatyński. 16.20: Gramofon. 16.40: Odczyt z Warszawy. 16.55: Gramofon. 17.15: Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy. 17.40: Koncert orkiestry policyjnej z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.25: Feljeton z Warszawy: „Bankiet Pen-Klubu w Londynie" — wygłosi p. Wacław Sieroszewski. 19.40: Gramofon. 20.00: Djalog optymisty z pesymistą z Warszawy. 20.30: Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego z Warszawy. 22.00: Feljeton z Warszawy: „Rok 1830 w życiu Chopina" — wygłosi prof. St. Niewiadomski. 22.15: Koncert szopenowski z Warszawy. 22.50: Komunikaty z Warszawy.

Poniedziałek 3 listopada

10.15: Nabożeństwo z Poznania. 11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.50: Lekcja francuskiego z Warszawy. 16.15: Transmisja ze cmentarza w Wilnie. 16.45: Gramofon. 17.15: Transmisja z Warszawy: Nowela Zygmunta Kisielewskiego „O zmierzchu". 17.45: Koncert religijny z Warszawy. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Skrzynka i giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Gramofon. 19.35: Dziennik radjowy. 19.55: Słuchowisko z Warszawy ku czci poległych żołnierzy. 20.20: Pogadanka muzyczna z Warszawy. 20.30: Transmisja z Warszawy: „Widma" St. Moniuszki. 22.00: Feljeton z Warszawy: „Ameryka w Polsce". 22.15: Gramofon. — 22.50: Komunikaty z Warszawy.

Koniec legendy o „zamachu" na Piłsudskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 października.

Wczoraj **zwolniony został z aresztu śledczego** członek PPS tow. Antoni **Ruszkowski**, aresztowany w dniu 14 października pod zarzutem udziału w przygotowaniu „zamachu" na premjera Piłsudskiego. Przypomnieć należy, że prasa sanacyjna po aresztowaniu doniosła, że Ruszkowski był jednym z „piątki", która miała przygotować zamach. Z aresztowanych wówczas 17 osób pozostaje w więzieniu tylko tow. **Jagodziński**.

Ruszkowskiego w czasie 16-dniowego pobytu w więzieniu **nikt nie badał**, nie zadawano mu żadnych pytań w związku z „zamachem". Sędzia śledczy p. Pawlikowski zarządził jego wypuszczenie.

Sprawa „zamachu" obecnie wogóle ucichła, prasa sanacyjna, widocznie na rozkaz z góry, **milczy jak zaklęta**. Do chwili obecnej **niewiadomo**, czy **rozprawa się odbędzie**. Bomby, którą miano wykonać **zamach, nie znaleziono**.

Rewizja i aresztowania w gmachu sejmowym

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 października.

W związku z aresztowaniem we Lwowie prezesa „Undo" b. posła dra Dmytra Lewickiego wczoraj w nocy odbyła się **rewizja w mieszkaniu sekretarza klubu ukraińskiego Kosoneckiego w hotelu sejmowym**. Rewizja trwała 2 godziny. **Kosonocki i maszynistka zostali aresztowani**.

Dziś przedpołudniem do dyrektora kancelacji sejmowej p. Pomorskiego zwróciła się policja o pozwolenie przeprowadzenia rewizji **w lokalu klubu ukraińskiego w Sejmu**. Pozwolenie zostało udzielone i rewizja odbyła się dziś o 11 przedpołudniem.

ARESZTOWANIE B. SENATORA

Tarnopol, 31 października. (Tel. wł. „Naprz."). Na polecenie sądu w Czortkowie aresztowany został wczoraj w Tarnopolu b. senator Wasyl **Boranyk** z klubu ukraińskiego.

Krwawa tragedja między oficerami

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 października.

Wczoraj w centralnym instytucie wychowania fizycznego na Bielanach pod Warszawą rozegrała się krwawa tragedja między dwoma oficerami, wykładającymi w tym instytucie. — O godzinie 8 wieczorem kapitan Szydłowski wszedł do gabinetu kapitana dra Pawełka i po krótkiej sprzeczce **strzelił do niego sześć razy z rewolweru**. Ranny od kul Pawełek zdołał jeszcze wydostać się na korytarz, gdzie służba pośpieszyła mu z pomocą. Okazało się, że jeden strzał naruszył kręgosłup i dr. Pawełek **zmarł**. Zabójca, który pozostał w gabinecie, został ubezwładniony i odstawiony do więzienia wojskowego przy ul. Dzikiej.

Podobno powodem tragedji był antagonizm między obu oficerami na tle stosunków w instytucie. Kapitan Szydłowski był kierownikiem pracowni fizjologicznej, dr. Pawełek wykładał anatomję.

TELEGRAMY

KONFISKATA

Warszawa, 31 października (tel. wł. „Naprz."). **Dziś skonfiskowany został organ b. wicepremjera** Thugutta „Tydzień". **Skonfiskowano 4 artykuły, m. in. przegląd prasy zagranicznej, który już przedtem ukazał się był w prasie codziennej.**

BURZLIWE ZAJŚCIA NA I PO WIECU AKADEMICKIM

Warszawa, 31 października (tel. wł. „Naprz."). Wczoraj w sali techników odbył się wiec młodzieży akademickiej Str. narodowego. Na wiec wtargnęła bojówka sanacyjna, którą jednak z sali wyparto. Na ulicy bójka się wznowiła, potem bojówka sanacyjna wybiła szyby w redakcjach „Gazety Warszawskiej" i „ABC". Jako odwet wybito w nocy szyby w redakcji „Kurjera Porannego", a jako sprawcę aresztowano akademika Szyszkę.

FASZYSTA FRANCUSKI ZA REWIZJĄ TRAKTATÓW

Paryż, 31 października. Po szeregu artykułów wypowiadających się za rewizją traktatów pokojowych przechodzi Herve do artykułów mających przekonać o pożyteczności rewizji te państwa, które czułyby się dotknięte zbliżeniem francusko-niemieckiem. Na pierwszy ogień wziął Herve Czechosłowację, której minister spraw zagranicznych oświadczył, że przyłączenie Austrji do Niemiec groziłoby nową wojną. Herve powiada: „Jeżeli Czechosłowacja obawia się, że przez „Anschluss" zostałaby prawie cała otoczona przez jedno wielkie państwo; to można jej przeciwstawić ten argument, że w teorji stan taki istnieje już dzisiaj. Aczkolwiek Austrja nie została jeszcze do Niemiec wcielona, to nie ulega żadnej wątpliwości, że oba państwa są już ze sobą ściśle związane. Można być pewnym, że w razie wojny oba państwa pójdą wspólnie jak jeden mąż. W rzeczywistości złączenie się Austrji z Niemcami nie wpłynęłoby w żadnym wypadku na zmianę obecnej sytuacji politycznej ani wobec Czechosłowacji ani wobec innych sąsiadów, jak Włoch, Węgier i Jugosławji. Benesz powiada, że „Anschluss" oznacza wojnę. Czy Czechosłowacja sądzi — pyta Herve, — że ze swymi 13 miljonami ludności, w tem nawet 2 miljony Niemców, iż byłaby w stanie prowadzić wojnę z Niemcami, które wraz z Austrją liczą 73 miljony ludności. Widocznie liczy Benesz na Francję. Musimy naszych małych sojuszników poprosić aby od Francji nie żądały niczego co przechodzi jej siły". Herve wypowiada następnie pogląd, że przez wcielenie Austrji do Niemiec Czechosłowacja może tylko zyskać, ponieważ „Anschluss" oznaczałby równocześnie zbliżenie francusko - niemieckie a temsamem gwarancję nowego status quo, stworzonego na podstawie rewizji traktatu wersalskiego.

AMERYKA POŚREDNICZY W PRZYSTĄPIENIU FRANCJI DO UMOWY O ZMNIEJSZENIE FLOT

Paryż, 31 października. „Oeuvre" i „Echo de Paris" donoszą, że rząd francuski zdecydował się na *zmianę dotychczasowego stanowiska w kwestji rozbrojenia*. W ostatnich dniach Tardieu odbył liczne konferencje z amerykańskim delegatem do przygotowawczej komisji rozbrojeniowej, ambasadorem w Brukseli Gibsonem. Gibson zaofiarował rządowi francuskiemu usługi *pośrednika w sporze francusko-włoskim*, pod warunkiem, że Francja zgodzi się przystąpić do układu morskiego, zawartego między Anglją, Ameryką i Japonją. Gdyby Francja zgodziła się na tę propozycję, przyznanoby jej tonaż ogólny floty morskiej w wysokości 560 tysięcy ton i zagwarantowanoby jej przewagę 240 tysięcy ton nad ogólnym tonażem floty włoskiej.

Paryż, 31 października. Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Hoover dał ambasadorowi Gibsonowi pełną swobodę działania w akcji pośrednictwa między rządem francuskim a włoskim w kwestji rozbrojenia. Amerykański departament stanu zgóry już akceptuje wszystkie kroki i poczynania Gibsona w Paryżu i Rzymie. Jest to pierwszy wypadek w polityce Stanów Zjednoczonych, że mieszają się do spraw czysto europejskich.

SPISEK W GRECJI

Ateny, 31 października. Po wykryciu i aresztowaniu głównych konspiratorów, zamierzających *wywołać pucz*, obalić obecny rząd i ułatwić *Pangalosowi* objęcie *dyktatury wojskowej*, aresztowano w ciągu dnia wczorajszego i ubiegłej nocy *30 oficerów i 350 osób cywilnych*. W kraju panuje *zupełny spokój*. Minister wojny ogłosił komunikat, w którym oświadcza, że rząd już od kilku dni wiedział o przygotowaniach do puczu i bacznie śledził podejrzanych oficerów. Zamach został stłumiony a winni zostali aresztowani i będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. *Pangalos*, który w ogólnej zamieszce jaka powstała, gdy policja wkroczyła do lokalu, w którym odbywało się zgromadzenie, zbiegł, *został dziś w Eleuzis aresztowany* i sprowadzony do więzienia w Atenach. Jak wiadomo, Pangalos był z początkiem 1926 roku wojskowym dyktatorem Grecji i dopuściwszy się na tem stanowisku różnych nadużyć na szkodę skarbu państwa, został po paru miesiącach rządzenia obalony i wtrącony do więzienia.

Sprostowanie urzędowe

Po myśli § 19 ustawy prasowej z 17 grudnia 1862 r. Nr. 6 Dzup. w brzmieniu ustawy z 15 października 1868 Nr. 142. Dzup. proszę o zamieszczenie następującego sprostowania artykułu pod tyt. „Nie wierzę w żadnych grafologów", zamieszczonego w numerze 251 czasopisma „Naprzód" z 29 października 1930. „Nie jest prawdą, jakoby prezes krakowskiego sądu okręgowego Dr. Schwarzenberg-Czerny, przewodniczący okręgowej komisji wyborczej okręgu Nr. 41 (Kraków—miasto) na posiedzeniu tejże komisji w poniedziałek 27 października 1930 użył słów „Nie wierzę w żadnych grafologów", a natomiast prawdą jest, że przewodniczący okręgowej komisji wyborczej Nr. 41 na posiedzeniu z dnia 27 października 1930 wezwał członków Komisji do dokładnego przejrzenia podpisów wyborców, zamieszczonych na poszczególnych listach, dodając uwagę, że ze swej strony nie znalazł podstaw do zakwestjonowania autentyczności podpisów, a zresztą grafologiem nie jest". Prokurator sądu okręgowego: (podpis nieczytelny).

ANGIELSKI NASTĘPCA TRONU SŁAWI LIGĘ NARODÓW

Londyn, 31 października. Na bankiecie wydanym przez Ligę przyjaciół Ligi narodów przemawiał wczoraj następca tronu angielskiego książę Walji. Oświadczył on m. in., że niema innego, pewniejszego środka na utwierdzenie pokoju światowego i podniesienie dobrobytu jak Liga narodów.

KATASTROFA BUDOWLANA

Wiedeń, 31 października. W Villach wydarzyła się dziś wielka katastrofa budowlana. Podczas przebudowy starego budynku sądowego na koszary policji zawalił się sufit i jedna ściana, grzebiąc 13 robotników. Po usilnych zabiegach z pod gruzów wydobyto wszystkich zasypanych. Jeden z nich został zabity a 12 odniosło ciężkie rany. Kilku z nich walczy ze śmiercią.

NAPAD KOMUNISTÓW NA SOCJALISTÓW

Paryż, 31 października. W Barcelonie doszło wczoraj do *krwawej awantury* między komunistami a socjalistami. Jadących autem towarowem robotników socjalistycznych zaczepili komuniści, stając w poprzek drogi z rewolwerami gotowemi do strzału. Gdy robotnicy zeskoczyli z wozu, komuniści oddali do nich szereg strzałów, poczem zbiegli. *Szofer i jeden z robotników zostali zabici*, a 6 dalszych robotników odniosło ciężkie rany.

OFIARY TRZĘSIENIA ZIEMI WE WŁOSZECH

Rzym, 31 października. Wedle komunikatu oficjalnego ofiarą wczorajszego trzęsienia ziemi padło w Senigalli 11 zabitych i 275 rannych, w tem 23 ciężko. W Ankonie jest 3 zabitych i 54 rannych. Dzienniki natomiast donoszą o 25 zabitych. Senigallia spędziła noc w zupełnym mroku, ponieważ przewody elektryczne zostały zerwane. Akcja ratunkowa trwała cały dzień i całą noc. Pod wieczór powtórzyły się jeszcze lekkie wstrząsy, wskutek czego ludność obawiała się nocować w mieszkaniach i spędziła noc pod gołem niebem.

ZAMACHU NIE BYŁO

Sofja, 31 października. Oficjalnie dementują pogłoskę o rzekomym zamachu na dworski pociąg, jakim jechała para królewska z Burgas do stolicy. Cała ta wiadomość jest od początku do końca zmyśloną.

POWSTANIE PRZECIW JAPOŃCZYKOM NA FORMOZIE

Londyn, 31 października. „Daily Telegraph" donosi z Tokio, że na Formozie powstało przeciw Japonji 5 szczepów malajskich. Powstanie *rozszerza się* na inne szczepy, zamieszkujące okolice górzyste. Władze japońskie przygotowują się do walki i koncentrują w okolicach objętych powstaniem artylerję górską, piechotę i lotnictwo.

NASTĘPSTWA „ROBIONYCH" WYBORÓW

Nowy Jork, 31 października. Zwycięska **armja powstańcza** z południowych stanów Brazylji wkroczyła dziś, witana owacyjnie przez ludność, do Rio de Janeiro. Wkraczające wojsko witano salwami armatniemi. Na wszystkich budynkach państwowych powiewają **sztandary rewolucyjne**. (Jak już donosiły depesze rewolucja w Brazylji wybuchła skutkiem odniesienia przez rząd „zwycięstwa" w ostatnich wyborach prezydencjalnych przy pomocy pewnych „metod" — przyp. Red.).

Rada Nadzorcza Powszechnego Towarzystwa Budowy Tanich Domów Mieszkalnych i Domów Robotniczych, Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie zwołuje

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

do sali Towarzystwa Tanich Domów przy ulicy Bocheńskiej 7, na dzień 12 listopada 1930 roku na godzinę 6·30 wieczorem, a w braku kompletu na godz. 7·30 wieczorem bez względu na komplet, z następującym porządkiem dziennym:

Ustalenie najwyższej sumy zobowiązań Spółdzielni. 1266

Wstęp mają tylko członkowie osobiście.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.